24 GŁOSUJ NA LISTĘ Katolicko-Narodową 24

Przeczytaj i oddaj sąsiadowi.

NAJAZD ŻYDOWSKI NA POLSKĘ

Niedarmo żydzi mają opinję najniewdzięczniejszego narodu na świecie. Zachowaniem swojem w Polsce dowiedli tego.

Mamy tu na myśli czarną niewdzięczność, jaką ujawnili wobec „sanacji moralnej" za niezliczone dobrodziejstwa, które od niej w ciągu roku otrzymali.

Bo przecież „sanacja" dała żydom całkowitą możność urzeczywistnienia ich dążeń do opanowania polskiej kultury i odsunięcia od niej żywiołu rdzennie polskiego.

Tak więc:

Uchylono okólnik ministra Głąbińskiego, zezwalający uniwersytetom na ograniczenie przyjmowania żydów, to też, jak pisze „Rozwój" w № 30—31, na „uniwersytetach co trzeci — to żyd".

Nadano 61 gimnazjom żydowskim prawa szkół państwowych, a więc liczba maturzystów żydowskich podniesie się teraz niesłychanie.

Dotychczas w szkołach polskich uczyło się 10% żydów i to wystarczyło na silne zażydzenie wyższych uczelni, obecnie zapewne zabraknie miejsca w uniwersytetach dla maturzystów polskich. W krótkim więc czasie kraj nasz zaleje inteligencja żydowska i o życiu kulturalnem Polski decydować będą żydzi.

Skoro mowa o szkołach, przypomnijmy, że żargonowy „Bund" w № 245 doniósł, że ministerstwo skarbu pozwoliło żydowskiej organizacji szkolnej na urządzenie loterji w całej Polsce na rzecz żydowskich szkół „Bundu", tego bolszewickiego odłamu żydostwa, który w odezwie, ogłoszonej w № 237 „Noje Folkscajtung", podaje do powszechnej wiadomości, że: „zadanie Bundu... prowadzenie żydowskiej klasy robotniczej do rewolucyjnej walki".

Dalej zniesiono wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu do sądów aplikantów-żydów, to też żydowski „Moment" chwali się w № 110-ym: „Żydowscy aplikanci sądowi są tak licznie mianowani obecnie, że liczba ich wynosi 214, czyli 35,6 proc. ogółu aplikantów. Gdy zaś b. minister Makowski obejmował zarząd Min. Spr., to aplikantów żydowskich było 8%".

Uznano gminę żydowską za jednostkę publiczno-prawną i równouprawniono język hebrajski i żydowski w życiu publicznem Polski (np. na zebraniach). Posiada to ogromne znaczenie dla konsolidowania się i wzmacniania żydostwa.

Dodajmy do tego nadanie praw obywatelstwa polskiego przeszło 1,821,150 żydów w województwach wschodnich („Kurjer Warszawski" № 321), a będziemy mieli obraz, jak szybko wzrastają siły żydów.

A dalej: Sanacja pomogła i stale pomaga żydom do opanowania życia ekonomicznego Polski i uszczuplania stanu polskiego posiadania.

Oto przykłady: Skasowano dawne rosyjskie zakazy kupowania ziemi **przez** żydów w b. Kongresówce, a w Małopolsce żydzi otrzymują ziemię **polską**, przeznaczoną na reformę rolną i tak np.:

Gmina Izabela pod Monasterzyskami starała się o nabycie 10 morgów ziemi dla szkoły. Napróżno wszakże: ziemię dostał żyd Rinder, faktor z zawodu. („Piast", 19 czerwca 1927 r.).

Mozes Hirth, bardzo bogaty kupiec z Turki, dostał 40 ha najlepszego pola z młynem, a na dokładkę... hurtownię spirytusową,

Hersz Goldreich z Husznego, kupiec z zawodu, 80 ha pola, chłopi zaś po 1 ha.

Jojne Hirth, kupiec i szynkarz, 20 ha gruntu, mimo że posiadał swego już 120 ha. Chłopi odeszli z kwitkiem

i t. d. („Piast" z dnia 12 czerwca 1927 r.).

Niech więc żyje sanacja reformy rolnej!

To też mamy już obecnie w Polsce 80.000 żydów, trudniących się zawodowo rolnictwem. („Nasz Przegląd" z dnia 6 listopada 1927 r.).

Odroczono rewizję koncesji szynkarskich w Małopolsce, gdzie koncesjonarjuszami są prawie sami bogaci żydzi. Tysiące więc tych pijawek będą w dalszym ciągu zajmowały placówki, przynależne inwalidom i kupcom polskim.

Nowe koncesje tytoniowe i spirytusowe oddaje się w szeregu wypadków żydom-kupcom, bez konkursu, z pominięciem praw inwalidów-polaków, np. w Rymanowie dostał koncesję tytoniową rabin Horowitz, a starania 100% inwalidy Chomiaka zostały odrzucone. („Rozwój" № 22—23).

Idźmy dalej: W Gostyninie otrzymuje koncesję na handel wódek Dwojra Lubart, wdowa po rabinie, rozstrzelanym w roku 1914 za szpiegostwo na rzecz niemców. („Rozwój", № 22—23).

W Przecławiu odpalono trzech inwalidów-polaków, z których jeden był bez ręki, drugi bez nogi, a trzeci bez oka, a dano koncesję Rubinowi Blumowi, który nawet w wojsku nie służył. („Rozwój ten sam numer).

Natomiast wdowa Bilińska i inwalida Bilary, mimo posiadanych koncesji, nie mogą ich uruchomić, gdyż inspektor skarbowy żąda umieszczenia sklepu nie bliżej, niż 2 kilometry od.... żydowskiej hurtowni! („Rozwój" № 27).

Warto przypomnieć, że w tym samym czasie, gdy rabini otrzymywali koncesje — duchowieństwo katolickie „sanacja" potraktowała w „Głosie Prawdy" (23 lutego 1927 r.) w ten sposób:

— „Precz z władztwem czarnych sutann... Księża pobierać winni pensje miesięczne, nieprzekraczające stu złotych... Dochody kościelne powinny wpływać do skarbu..."

Mamy tu więc wytłomaczenie faktu, dlaczego żydzi czują się tak bezkarni, iż pozwalają sobie nawet na bezczeszczenie religji katolickiej; że przypominamy tu głośne sprawy: zniszczenie krzyża w Rykach przez żyda, maskarada w Zamościu z żydami przebranymi na księdza i zakonnicę, oraz przedrzeźnianie procesji Bożego Ciała w Konstantynowie („Głos Lubelski" z dnia 6 lipca 1927 r.).

Nic więc dziwnego, że przy takiem poparciu procent zażydzenia polskiego życia gospodarczego, wynoszący w r. 1924,

w rzemiośle . . .	48%	
w nieruchomościach miejskich	50%	
w przemyśle wielkim .	60%	
w handlu zbożem .	74%	
w bankach . . .	80%	(„Rozwój" Nr. 15
w handlu drzewem .	93%	do 17, 1927 r.)

stale się podnosi i nic dziwnego także, że żydzi wdzierają się coraz silniej do niezdobytej dotąd fortecy — do dzielnicy Wielkopolskiej;

Gdy przez całe 3 lata: 1923, 24 i 25 przybyło do Poznania wszystkiego 105 żydów, to w jednym tylko roku „sanacyjnym" 1926 przybyło ich tamże aż 200! (Rozwój Nr. 22 — 23).

To też „Nasz Przegląd", omawiając w dniu 18 listopapa 1927 r. wdzieranie się żydów do Wielkopolski, pisze: „w mieście, gdzie niedawno rządziła bojówka antysemicka... ściera się niegdyś popularne hasło żydożercze.., HARDY POZNAN ZMIĘKŁ. Można uwierzyć, że po tym początku dojdzie do współpracy gospodarczej.

A więc obiecują sobie zażydzenie Poznania, jak Warszawy, lub Białegostoku.

Cóż więc dziwnego, że rozzuchwaleni kupcy żydowscy zbuntowali się w Lublinie dnia 16 listopada przeciwko nakazom władz skarbowych i zebrawszy się w pokaźnej liczbie, ruszyli na gmach Izby Skarbowej aby wymusić zmniejszenie podatków. Trzeba było wzywać do pomocy policję pieszą i konną. Przyznaje to nawet żydowski „Nasz Przegląd" (z dnia 17 listopada 1927 roku .

Ażeby żydzi prędzej się dorobili, „Strzelcy oddają im dostawę mundurów, czapek i t.p. szczegółów swego umundurowania jak to miało miejsce w Kielcach, gdzie krawców polaków, starających się o dostawę, wyrzucono za drzwi (dosłownie), a 4,000 strzeleckich kompletów mundurowych zamówiono u żyda Zajfmana, ani krawca, ani czapnika, tylko zwykłego sobie handełesa ubraniami (Rozwój Nr. 30 — 31).

Sanacja ułatwia żydom opanowanie samorządów miejskich w Polsce przez pogrzebanie ustaw samorządowych w Sejmie i przeprowadzenie wyborów do rad miejskich na podstawie ordynacji wyborczej, nie zabezpieczając interesów polskiej ludności miast.

To też w wielu miastach polskich żydzi, poparci przez sanatorów, są bezapelacyjnymi gospodarzami jak naprzykład: w Ostrowcu, Nowym Dworze, Pińsku, Nowogródku, Biłgoraju, Szydłowcu i w Kutnie, gdzie odrzucili wniosek radnych polaków o nadanie jednej z ulic nazwy 3-ciego Maja, natomiast zażądali nazwania innej imieniem znanego wroga Polski, żyda Szaloma Asza, a jeszcze innej—imieniem Pereca.

W Pińsku żydowska Rada Miejska powzięła prowokacyjną uchwałę wystawienia na koszt miasta pomnika 36 żydom, rozstrzelanym w r. 1920 przez armję naszą, za pomaganie bolszewikom.

W Warszawie żydzi poczuwszy się po ostatnich wyborach na siłach i licząc na poparcie sanacji, śmiało sięgają po zdobycz:

W „Naszym Przeglądzie" z 20 listopada 1927 r. czytamy, że delegacja radnych żydowskich w Warszawie zażądała od magistratu:

przyjmowania żydów do instytucji przedsiębiorstw miejskich (tramwajów, gazowni elektrowni, plantacji i t. p.)

Oczywiście musi to pociągnąć za sobą ograniczenie pracy dla Polaków.

Zresztą początek już został zrobiony. Pięćdziesiąt lat tramwaje warszawskie obywały się bez służby żydowskiej. Dopiero w r. 1927 socjaliści wprowadzili pierwsze dwie jaskółki: Arona Mitelsbacha i Barucha Ejnę. Wrota zostały wyłamane.

I czy takie, nie notowane w żadnym kraju, zdobycze zaspokoiły zachłanność żydów?

Bynajmniej nie, bo oto w tym samym sjonistycznym „Naszym Przeglądzie" ogłoszony został 29 listopada 1927 r. tekst pisma żydowskich

posłów i senatorów do marszałka Piłsudskiego, w którem, „opierając się na publicznie przyjętych przez p. Marszałka zobowiązaniach", domagają się:

skasowania odpoczynku niedzielnego,

subsydjów rządowych na szkolnictwo powszechne hebrajskie i żydowskie,

prawnego umożliwienia nabywania nieruchomości miejskich w Poznańskiem, zwiększenia funduszów państwowych na wyznanie żydowskie, (aby rząd wyznaczył na to wyznanie tyleż, ile wyznacza na wyznanie rzymsko-katolickie!).

Wyliczywszy dalej szereg innych żądań, zapowiadają, że... to jeszcze nie wszystko!

Naturalnie, że niewszystko, gdyż w odezwie żydowskiego stowarzyszenia „Ort" w „Naszym Przeglądzie" z dn. 6 listopada 1927 r. czytamy: „Pewna część ludności żydowskiej musi korzystać z parcelacji wielkich majątków w związku z reformą rolną".

Odezwa ta wzywa do zebrania na ten cel kapitału 1 miljona złotych.

A nie tylko przez reformę rolną chcą wydziedziczyć polaków z ziemi.

W dalszych planach żydowskich leży stworzenie w granicach Polski nowoczesnego Sjonu, to jest narodowej siedziby żydowskiej.

Wobec nieudania się próby skolonizowania Palestyny żydzi zamierzają zakupić za psie pieniądze od rządu polskiego 2 miljony hektarów ziemi na Polesiu i przy pomocy żydostwa światowego osiedlić tam 300 tysięcy żydów i domagają się na tę kolonizację od rządu kilku miljonów pożyczki.

Żydzi chcą zapuścić głęboko korzenie w ziemię polską, opanować ważne dorzecze Prypeci, Styru i Horynia, usadowić się na drodze wodnej, łączącej Bałtyk z Morzem Czarnem, wyrugować do reszty Polaków z przemysłu drzewnego i sięgnąć po dyktaturę polityki gospodarczej Polski.

A „Nasz Przegląd" z dnia 8 listopada 1927 r. pisze chytrze:

— „Trudno uwierzyć, aby Polska, która jest zainteresowana w powiększeniu swych zbiorów zbożowych, nie rozpatrzyła poważnie tego planu".

Jak widzimy postępy żydostwa w urzeczywistnieniu Judeo-Polski są ogromne.

„Sanacja" tłomaczyła ciągłe ustępstwa na rzecz żydów koniecznością pozyskania ich dla idei państwowej polskiej zapewniając, że wdzięczni żydzi staną się przyjaciółmi Polski.

Lecz ostatnie tygodnie zadały kłam temu twierdzeniu. Oto sjoniści, ze słynnemi Gruenbaumem i Hartglasem na czele, przystąpili do tworzenia wielkiego bloku mniejszości narodowych, nowej szesnastki, aby w zbliżających się wyborach do Sejmu przeprowadzić bardzo silną reprezentację żywiołów wrogich Polsce. Idą one do wyborów nie pod hasłami gospodarczemi za rządem, jak namawiają sanatorzy przemysłowców, kupców i rzemieślników polskich, ale idą w oparciu o hajdamaków i białorusinów zdobyć jak największą siłę polityczną przeciw Polsce. Wiedzą oni dobrze, że przyszły Sejm może zmienić Konstytucję i dać im jeszcze większe prawa.

24 Kto widzi groźne niebezpieczeństwo i pragnie uchronić przed nim Polskę niech głosuje na listę **KATOLICKO-NARODOWĄ Nr. 24.** **24**

Druk. „A. Michalskiego", sp. z o. o. Warszawa, Chmielna 27, tel. 27-15.